

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



# Trzej bracia poranieni o tej samej porze w różnych punktach miasta Nienotowany dotychczas wypadek na terenie Łodzi

Łódź, 14 marca.  
Wczoraj wieczorem władze policyjne zostały zaalarmowane niezwykle nienotowanym bodaj nigdy w kronikach krwawym wypadkiem. Około g. 11 w różnych dzielnicach miasta padli ofiarą tajemniczego napadu trzech bracia krawcy Trankowie, zam. przy ul. Kamiennej 2.

Pierwszy z nich 20-letni Gedalja o tej porze powracał do domu ulicą Wolborską wraz z dwoma kolegami. Przed domem nr. 7 przy tej ulicy zbliżyło się doń nagle dziesięciu osobników, uzbrojonych w noże. Rzucili się oni na nieszczęsnego Tranka, który nie spodziewając się żadnego napadu nie zdążył już zbiec

**I PADŁ POD CIOSAMI.**

## Protest kupców wileńskich i bydgoskich przeciw nadmiernym podatkom

Wilno, 14 marca.  
(Tel. od własn. korespondenta).  
Propagowany przez koło żydowskie strejk protestacyjny kupców przeciwko nadmiernemu podatkowi obrotowemu obejmuje powoli wszystkie dzielnice. Wczoraj w Wilnie wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte. Równocześnie odbyły się dwa wiece protestacyjne, po których wysłano depesze do p. Prezydenta Rzplitej i do premiera dr. Bartla. Następnie uczestnicy wieców ruszyli przed gmach województwa. Policja nie dopuściła do demonstracji kupców pod gmachem urzędu i rozproszyła ich. Jedną z nich wybrano z pośród demonstrantów delegację, która była przyjęta przez wojewodę Raczkowskiego.

Bydgoszcz, 14 marca.  
(Tel. od własn. korespondenta).  
Wczoraj punktualnie o godz. 12-iej w południe zamknięto w Bydgoszczy aż do godz. 7-iej wieczorem wszystkie sklepy, restauracje, cukiernie a nawet drobne kioski jako demonstrację przeciwko nadmiernemu podatkowi obrotowemu.

## Pożar w kinie Mechanik poparzony. kilka osób rannych

Katowice, 14 marca.  
(Telefonem od wł. korespondenta).  
W kinie „Piast” w mieście Nowa Wieś w czasie wyświetlania filmu wybuchł groźny pożar. Płomienie ogarnęły widownię, wywołując panikę wśród publiczności. Ogień strawił dwa filmy oraz część zabudowań kina i cały aparat projekcyjny.

Mechanik został silnie poparzony a kilka osób z publiczności zostało rannych w czasie paniki i tłoku u wyjścia.

Na alarm wszczęty przez rannego zebrał się tłum ludzi, liczący przeszło 100 osób. Przechodnie puścili się w pogoń za tajemniczymi napastnikami, lecz nie zdolali ująć żadnego z pośród nich.

Nożownicy skryli się w ciemnościach ulicznych.

W tym samym czasie wracał do domu od swej znajomej

**21-LETNI NATAN TRANK.**

Na ul. Wschodniej przed domem nr. 18 został on napadnięty w identycznych okolicznościach. Zbliżyło się doń trzech osobników, z których jeden nie mówiąc ani słowa

**ZADAŁ MU CIOS NOŻEM W PIERS.**

Natan runął na bruk uliczny, tracąc momentalnie przytomność.

Traf chciał, że trzeci brat 22-letni Abe, który nie wiedział o tych napadach w tym czasie również przechodził ulicą Wschodnią i gdy znalazł się w pobliżu

domu, przed którym leżał we krwi Natana, zauważył tłum ludzi.

— Co tu się stało — spytał jednego z przechodniów.

Zapytany w odpowiedzi zadał mu cios jakimś tępym narzędziem. Abe upadł na bruk.

Osobnika, który go uderzył również nie zdołano ująć, mimo, iż świadkowie tego trzeciego zajścia puścili się za nim w pogoń.

Do trzech rannych braci wezwano pogotowie, które stwierdziło, iż

**NATAN, GEDALJA I ABE DOZNALI  
CIEŻKICH USZKODZEŃ CIELESNYCH**

Ranni już zostali przesłuchani przez policję. Twierdzili oni, iż nie znali żadnego z napastników.

Energiczne śledztwo władz utknęło narazie na martwym punkcie. Nie wyjaśniono jeszcze dotychczas nawet ta tajemniczych napadów.

# Niezwykłe napięcie w sejmie Jeśli opozycja obali min. Prystora, rząd niezwłocznie zgłosi dymisję

Warszawa, 14 marca  
(Telefonem od własnego korespondenta)  
Już od rana w gmachu sejmiku ruch jest niezwykle ożywiony. Nastrój przypomina żywo pierwszy dzień tegorocznej sesji budżetowej t. j. 31 października 1929 r., kiedy to wśród szalonego podniecenia marszałek Daszyński nie otworzył posiedzenia sejmiku.

Wniosek o uchwalenie votum nieufności ministrowi pułk. Prystorowi ma zapewnioną większość i jeżeli stronnictwo chłopskie w ostatniej chwili się nie cofnie, co zresztą zdarza się nader często, to minister Prystor będzie zmuszo-

ny do wręczenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej podania o dymisję.

Jak jednak zapowiedział dr. Bartel, wręczenia prośby takiej nie dokona sam pułk. Prystor, ale cały rząd, który się z nim solidaryzuje.

Wszystkie

**KLUBY POSELSKIE ZMOBILIZOWAŁY WSZYSTKICH POSEŁÓW,**

chcąc rozporządzać jaknajwiększą dopuszczalną ilością głosów. Na porządku dzisiejszego posiedzenia znajdują się 23 punkty do załatwienia. Na początku posiedzenia jest kilka pierwszych czytań projektów ustaw, które zajmą najwyżej pół godziny czasu.

**Selna tabela  
loterji  
na str. 6-iej**

## Zawierucha śnieżna w Zakopanem

Zakopane, 14 marca.  
(Tel. od wł. korespondenta).  
Od dwóch dni panuje na całym Podkarpaciu, a zwłaszcza w Tatrach i Zakopanem zawierucha śnieżna. Komunikacja jest niezwykle utrudniona z powodu szalonych zwałów śnieżnych. Samochody i autobusy zdążające do Zakopanego ugrzęzły w śniegach a pociągi również muszą z wielkim trudem przedzierać się przez zasypane tory.

## Bunt w więzieniu amerykańskim

New York, 14 marca.  
(Tel. wł. „Expressu”).  
W dniu wczorajszym wybuchła rewolta w więzieniu w Trenton (New Jersey). Powstanie zostało jednak stłumione w zarodku. Dwóch więźniów zostało zabitych a dwóch wartowników rannych.

## Nowa planeta odkryta

New York, 14 marca.  
(Tel. wł. „Expressu”).  
Słynne obserwatorium astronomiczne w Flagstaff (w stanie Arrizona) podało do wiadomości, że udało się astronomom jego wykryć nową wielką planetę położoną za Neptunem. Odkrycie to jest jednym z największych odkryć astronomicznych od roku 1843 kiedy to wykryto Neptun. Nowa planeta jest o wiele większa od ziemi.

## Subsydium dla teatru Popularnego uchwaliła komisja finansowa rady miejskiej

Łódź, 14 marca.  
Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji finansowo - budżetowej, na którym rozpatrzono cały szereg ważnych spraw. Między innymi zajęto się specjalnie sprawą teatru Popularnego, który z niewiadomych nikomu powodów nie cieszył się w roku bieżącym mimo iż jest sceną robotniczą, względami robotniczego magistratu i nie otrzymywał należnego mu subsydium.

Wobec ostrego postawienia powyższej sprawy na posiedzeniu rady miejskiej przez dyr. Wolczyńskiego, magistrat musiał się cofnąć z zajmowanego stanowiska. W dniu wczorajszym komisja finansowo-budżetowa postanowiła przyznać teatrowi Popularnemu subsydium w wysokości 5 tysięcy złotych miesięcznie i wezwać magistrat do punktualnego jego wypłacania oraz postanowiła skreślić podatek widowiskowy pobierany dotąd od tego teatru.

Ustawy te bowiem po odczytaniu ich tytułów i wniosków zostaną odesłane do odpowiednich komisji.

O godz. 12 w południe rząd nie ukazał się jeszcze na sali, ale przed gmachem sejmiku na specjalnie ostatecznie wyasfaltowanym placu stoi szereg błyszczących samochodów, które im przyjechali ministrowie.

Zgromadzili się oni w gabinecie przy legającym do sali obrad sejmiku. W chwili gdy marszałek Daszyński otworzył posiedzenie na salę wejda ministrowie i zająli swe miejsca.

Natychmiast po załatwieniu pierwszych punktów porządku dziennego marszałek Daszyński

**OTWORZY DYSKUSJĘ NAD WNIOSKIEM O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MIN. PRYSTORA,**

gdyż wniosek o votum nieufności dla min. dr. Czerwińskiego znajduje się dopiero na trzecim punkcie porządku dziennego.

**JEŻELI JEDEN Z MINISTRÓW UPADNIE I RZĄD DR. BARTLA UDA SIĘ NA ZAMEK BY ZŁOŻYĆ P. PREZIDENTOWI PODANIE O DYMISJĘ,**

to posiedzenie sejmiku zostanie przerwane mimo iż na porządku dziennym figuruje jeszcze bardzo wiele spraw do załatwienia, a między innymi

**DALSZA DYSKUSJA NAD REFORMĄ PODATKU OBROTOWEGO.**

# Najoryginalniejsze zawody

**Łysina—miejszem reklamy.—Męczarnie „żarłoków na pokaz“.**

**Fikcyjni goście w poczekalniach lekarzy i adwokatów.—**

**Dusiciele.—Prywatni detektywi.—Handel krwią ludzką**

**Ogólne bezrobocie zmusza ludzi do szukania najdzivaczniejszych środków zarobku**

Warunki bytu są obecnie ciężkie nie tylko w Polsce, lecz niemal we wszystkich krajach europejskich. Świadczą o tem najwymowniej liczne rodzaje nowych oryginalnych zawodów.

W Ameryce jeden z panów zaofiarował swą nieskazitelną łysinę pewnej firmie, produkującej pachnące mydła. Łysina owa posłużyła jako

**miejsce dla reklam.**

Jegomość zobowiązał się zarówno zimą jak i latem spacerować po ulicach miasta bez kapelusza z lekko przechyloną głową, by każdy mógł z łatwością przeczytać wypisane na łysinie słowa.

Liczba głodomorów, fakirów i magików przybiera z każdym dniem. Ale to są zawody nie dla każdego dostępne i wzbudzające poprostu nieufność swą niewiarogodnością. Po co szukać zresztą przykładów w Ameryce, skoro znajdujemy je z łatwością w pobliskim Wiedniu.

Jak donoszą pisma, restauratorzy wiedeńscy, którzy bardzo dotkliwie od czuwają obecny kryzys, starają się wszelkimi sposobami zaradzić złu i zmusić opornych wiedeńczyków do uczęszczania do restauracji.

Wiadomo, że puste lokale oddziaływają na gości odstraszaająco. Ażeby więc zachęcić wchodzących gości do zajęcia stolika i zamówienia jakichś potraw, restauratorzy wynajęli specjalnych

**żarłoków na pokaz,**

którym dopłaca się za to, aby żarli z jaknajwiększym apetytem, zachęcając tem samem innych do jedzenia.

W dzisiejszych czasach wydaje się nonsensem, aby jeszcze komuś dopłacano za jedzenie. W chwili, gdy szerokie masy głodują, gdy bezrobotni proszą o kawałek chleba, gdy falangi żebraków wzrastają, są jeszcze ludzie, którzy płacą pensje, a nawet specjalne premje tym, którzy jaknajwięcej potrafią skosztować!

Tak jest jednak w Istocie, i przyznać trzeba, że pensja ta słusznie się im należy. Obżarstwo jest tak samo straszna rzecz jak głód. Dobre jest tylko to, co posiada pewną normę, co nie wywyższa się ponad miarę. Złe jest, gdy człowiek jest głodny, lecz niemniej godna pożałowania jest sytuacja człowieka, który

**musi jeść mimo braku apetytu.**

W dodatku takiemu żarłokowi na pokaz podaje się najłystsze i najlepsze potrawy, przyczem niejednokrotnie żarłok musi skosztować trzy razy pod rząd to samo danie. Nie wolno mu się przytem ani razu skrzywić.

Odwrotnie — musi mieć zadowolona minę i wskazywać, że „apetyt przychodzi wraz z jedzeniem“.

Nie każdy może sprostać tym zadaniom. Wielu ludzi podejmowało się już tych obowiązków, albowiem zapotrzebowanie na żarłoków w restauracjach wiedeńskich jest bardzo wielkie. Okazało się jednak, że po kilku dniach kandydaci zapadali ciężko na zdrowiu i **musieli udać się do szpitala.**

Stanowisko takie objąć mogą tylko ludzie o fenomenalnym żołądku. System ten jednak daje podobno niezłe rezultaty, co widać chociażby z tego, że coraz więcej restauratorów wprowadza u siebie ten sposób werbowania gości.

Nietylko restauratorzy starają się tą oryginalną drogą o klientelę. W ślad za nimi poszli również

**lekarze i adwokaci wiedeńscy.**

Nadprodukcja wolnych zawodów daje się we znaki nietylko u nas, lecz również i w Austrii. Młodzi lekarze i adwokaci

**nie mają żadnej praktyki.**

Kto uda się po poradę do nieznanego lekarza lub adwokata? Jeśli nawet ktoś już zabłądził do takiego gabinetu, otwórz drzwi i ujrzy pustą poczekalnię, wymknie się cłchaczem,

**nie chcąc „robić początku“.**

Aby więc nie doprowadzić klienta

do tak wielkiego rozczarowania, lekarze i adwokaci wiedeńscy wynajmują **fikcyjnych gości,**

którym płacą za to, że siedzą oni przez cały dzień w poczekalni, przeglądają listy i pisma i niby to

**„czekają na przyjęcie“.**

Oczywiście, że taka posada jest o wiele łatwiejsza niż zawód „żarłoka“ na pokaz, ale też jest mniej opłacalna.

Czy nie jest oryginalnym zawodem wyrosłym na gruncie współczesności, zawód t. zw.

**„dusiciele“.**

którzy przy pomocy swoistych i niemiłych oryginalnych środków odbierają na leżności za weksle od osób, które w innych warunkach dobrowolnie nigdyby tej należności nie uiściły? Zawód „dusiciele“ nie jest specjalnie wymysłem łódzkim, fach ten znany jest nietylko w innych miastach Polski, lecz również i zagranicą.

We Francji bardzo obszerna dziedzi

ne pracy stanowi załatwianie różnych poleceń natury prywatnej, handlowej i kryminalnej przez specjalnie wyszkolonych

**prywatnych detektywów.**

U nas ten rodzaj pracy leży zupełnie od logiem.

Od czasu do czasu czyta się w pismach ogłoszenia, że ktoś ofiaruje chętnie za opłatą

**pewną ilość własnej krwi.**

Wytworzyła się kasta ludzi, którzy nawet na własnej krwi chcą zarobić i z precederu transfuzji zrobili

**zwykły handelek.**

Zawodów takich można byłoby wyliczyć bardzo dużo. Ich różnorodność świadczy o tem, że z jednej strony zmniejszyła się znacznie dziedzina pracy ludzkiej, wobec czego szukać należy nowych zarobków, z drugiej strony zaś fakty te wskazują na to, że bardzo ciężkie muszą być czasy, w których ludzie nawet własną krew sprzedają.

## W Polsce i na świecie

(Streszczenie depesz, otrzymanych w nocy)

Wczoraj przez cały dzień w sferach politycznych Warszawy panowało znaczne ożywienie i zdenerwowanie. Wszyscy czekają na dzień dzisiejszy i na rezultat głosowania w sprawie wniosku o pozycji przeciw min. Prystorowi i min. Czerwińskiemu. PPS udało się już zebrać głosy przeciw swemu „wrogowi“ — ministrowi pracy i w ten sposób spowodować przesilenie. Możliwe jest, że jeszcze przed porządkiem dziennym zabierze głos p. premier Bartel i wypowie swe opinie o sytuacji politycznej. Prasa opozycyjna sądzi, że pomiędzy „bartłowcami“ a radykalną grupą „pułkowników“ doszło do porozumienia i przysły rząd dr. Bartla będzie rządem połączonych wszystkich kół obozu majowego.

Wczoraj w senacie przyjęty został budżet państwa, przyczem opozycyjna i demonstracyjna poprawka na temat skreślenia z budżetu p. Bartla symbolicznej jednej złotówki upadła. Przewrócono częściowo fundusze dyspozycyjne poszczególnych ministerstw.

Z innych spraw politycznych budzi zainteresowanie podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Będzie ono dokonane po uzgodnieniu pewnych drobnostek w ciągu najbliższych już nie dni ale godzin.

W Łodzi z zadowoleniem powitana została wiadomość o zamówieniu przez rząd na potrzeby armii wielkiego zapasu płótna żołnierskiego za sumę przeszło 5 milionów złotych. Wpływie to na częściowe przynajmniej złagodzenie kryzysu gospodarczego i panującego bezrobocia.

We Francji rząd zgłosił projekt do parlamentu, aby nauczanie w szkołach średnich państwowych odbywało się zupełnie darmo. Stronnictwa mieszczańskie protestują przeciw temu, gdyż w praktyce oznaczałoby to zmonopolizowanie szkoły przez państwo i wyeliminowanie zupełnie szkół prywatnych. Szczególnie w sferach klerikalnych projekt ten wzbudza niezadowolnienie.

W całej Polsce w ciągu dwu ostatnich dni panowały śniegi i zimna. Pozasypywane szczególnie na kresach zostały tory kolejowe i pociągi na niektórych liniach kursują ze znacznym opóźnieniem. Komunikaty meteorologiczne zapowiadają, że po krótkim ociepleniu nastąpią znów chłody i szarugi wiosenne, które potrwają zapewne około 6 tygodni.

Min. spraw wojskowych ogłosiło ochotniczy zaciąg do wojska. Termin zgłaszania się ochotników trwa do lipca. Szczególnie młodzież kończąca w tym roku szkoły średnie powinna korzystać ze służby ochotniczej, aby później nie przerywać przymusowo studiów.

**Teatr Świeciny**

# CASINO

**Dzisiaj i dni następnych!**

**Wielki podwójny program.**

I.

## „Grzesznica bez grzechu“

Losy młodej węgierki w Wiedniu i walka jej z fałszywą pruderją mieszczańską.

W rolach głównych:  
**Esther Ralston**  
i **James Hall**  
jako oficer austriacki.

II.

## „IGRASZKI KOBIEĆ“

Komedja salonowo-erotyčna w paryskim eleganckim świecie.

W rolach głównych:  
**Adolphe Menjou**  
oraz partnerka jego  
**Margaret Livingston**  
słynna uwodzicielka filmowa.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora. Początek o godz. 4.30 po poł.

## Złoto... z ołowiu!?!..

### Co wyprowadziło z równowagi członków paryskiej Akademji Umiejętności

W tych dniach w paryskiej Akademji umiejętności toczyła się jedyna w swoim rodzaju dyskusja, która doprowadziła do tak ostrej kłótni, jak to się zdarzyć może w parlamencie, a nie w siedzibie spokojnej i rzeczowej wiedzy.

Przyczyną tego zaoignionego sporu była kobieta, a raczej jej naukowe prace zdążające do otrzymania złota na drodze sztucznej. Chodziło tu mianowicie o uczoną rumunkę p. Marizeanu, znaną w Paryżu badaczkę szczególnie w dziedzinie radiologii.

Pani Marizeanu zwróciła przed dwoma laty na siebie uwagę sfer naukowych swoimi doświadczeniami, których przedmiotem było tworzenie się radioaktywności w niektórych metalach pod wpływem promieni słonecznych.

Doświadczenia te posiadały niezmiernie praktyczne znaczenie, ze względu na niezmiernie wysokie koszty produkcji. O dalszych rezultatach tych jej prac nie jest wiadomo i być może, że narazie są to jedynie ściśle naukowo-teoretyczne próby.

Doświadczenia swe uczona robiła w paryskim obserwatorium astronomicznem. I oto dyrektor jego Deslandres wygłosił w tych dniach w Akademji umiejętności referat, w którym informował, że p. Marizeanu udało się zamienić atomy ołowiu na złoto.

Zaledwie niezwykła ta wiadomość została wygłoszona, gdy ze swego fotela

akademickiego zerwał się znany natura lista Fabry i zawołał z najwyższym oburzeniem:

— To jest wykluczone! Znajduję, że w informacjach pani Marizeanu jest więcej fantazji niż prawdy! Tego rodzaju nowostki należy przedtem dokładnie sprawdzić, zanim się je przedstawi tu w akademji!

Wyskok ten wywołał osłupienie pomiędzy zebranymi uczonymi mężczyznami. Astronom Deslandres zupełnie zmieszany zamilkł na chwilę, poczem rzekł ostro:

— Pozwolę sobie być przeciwnego zdania i protestuję przeciw krytyce tego rodzaju!

Pomiędzy obu uczonymi powstała następnie bardzo ożywiona dyskusja na temat możliwości zmiany atomów niektórych metali na złoto drogą rozbicia ich elektronów.

Sporowi temu przysłuchiwała się siedząca pomiędzy widzami pani Marizeanu, ale nie będąc członkiem akademji, nie mogła zabrać głosu w kwestji, która ją obchodziła bardzo żywo i która miała dla niej znaczenie nietylko naukowe, ale i osobiste.

.....

**Nieście pomoc najbiedniejszym!**



**Dzisiaj i dni następnych!**

Najsubtelniejsza i najpiękniejsza gwiazda Ameryki

**CORINNE GRIFFITH**

w najlepszej swej kreacji, w wielkim dramacie sponiewieranej kobiecości

p. t.

## SERCE ULICZNYC

Najpiękniejsza symfonia uczucia dziewczyny z bruku.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestr symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego. — Początek o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

# Lokatorzy narożnych kamienic płacą dwa razy ten sam podatek

## Tragikomiczne skutki magistrackiego zarządzenia o bezwzględ- nem ściąganiu należności podatkowych

Lódź, 14 marca.

Każdy chyba doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że samorząd nie może obejść się bez funduszy, głównym zaś źródłem dochodów miejskich są podatki. One też przeważnie stają się największym utrapieniem obywateli. Nie chodzi o sam fakt płacenia podatków, na to każdy musi być przygotowany, lecz stokroć boleśniejsza jest

### BEZWZGLĘDNOŚĆ,

jaką stosuje MAGISTRAT ŁÓDZKI względem obywateli naszego miasta. Z płaceniem podatków można sobie jeszcze dać radę, lecz

### SZYKAN PODATKOWYCH

nikt znieść nie potrafi. Jak wiadomo, samorząd łódzki zapowiedział energiczne ściąganie podatków nieregulowanych w ciągu OSTATNICH SZEŚCIU LAT. Zapowiedź swą magistrat szybko wprowadził w czyn. Oby wszystkie plany magistrackie ulegały tak szybkiej realizacji.

Z wypłacaniem pensji nauczycielom, z naprawą chodników na Piotrkowskiej, z przygotowaniami do robót sezonowych magistrat łódzki jakos się nie kwapi natomiast w dziedzinie podatkowej wystarczy aby dziś zapadła jakaś uchwała, a jutro już jest ona wprowadzona w czyn!

Sekwestratorzy otrzymali nakaz bezwzględnego ściągania podatków. Sekwestrator jest urzędnikiem, musi wykonywać rozkazy swej zwierzchniej władzy. Falangi sekwestratorów rzuciły się więc na wybieżoną, wymizerowaną Łódź i ŚCIGAJA BEZLITOŚNIE NALEŻNOŚCI ZA PODATKI.

kóre przy odpowiedniej gospodarce magistrackiej dawno już byłyby uregulowane. Bezwzględność sekwestratorów jest czasem oburzająca.

Oto pierwszy lepszy wypadek, jaki zdarzył się przed kilku dniami. Dom przy rogu Alei Kościuszki posła da dwie bramy: od strony ul. Zielonej i Alei Kościuszki.

Magistrat traktuje widocznie te kamienice jako dwa oddzielne domy, a w każdym razie lokator, mieszkający w tym domu narażony jest na

PODWÓJNE PŁACENIE PODATKÓW, albowiem jest on w księgach podatkowych dwa razy notowany — raz jako lokator domu przy ul. Zielonej, drugi raz jako lokator domu przy Alejach Kościuszk.

Ze tak jest naprawdę — świadczy o tem wypadek jaki zdarzył się przed kilku dniami.

Przed czterema miesiącami do lokatora tego nieszczęsnego domu pana K. zgłosił się sekwestrator z żądaniem uregulowania zaległego podatku.

Pan K. był tem niezmiernie zdziwiony, albowiem wiedział, że podatki komu należy już uregulował.

Po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że magistrat popełnił małą omyłkę, a mianowicie

WYPISAŁ LOKATOROM PODWÓJNE NAKAZY z racji istnienia dwóch bram. Oczywiście, że pan K. udał się niezwłocznie do magistratu i całą sprawę zatłwił.

Cztery miesiące minęły od tej chwili i zdawało się, że o tej fatalnej omyłce zapomni już magistrat i pan K. Aż oto onegdaj znowu zjawia się w mieszkaniu pana K.

### INNY SEKWESTRATOR,

który zażądał uregulowania tego samego podatku.

Pan K. tłumaczył jak mógł, że sprawa ta została już zatłwiona, że podatek ten jest nieprawdy, że magistrat popełnił po raz drugi omyłkę, lecz wszystkie te wywody nie przekonały sekwestratora, który otrzymał wyraźny nakaz od swych zwierzchnich władz, że

MUSI ŚCIGAĆ PODATKI Z CAŁĄ BEZWZGLĘDNOŚCIĄ.

Dopiero po długich prośbach i naleganiach sekwestrator zgodził się zacząć z licytacją nie więcej niż 10 minut. Pan K. połączył się telefonicznie z odpowiednim wydziałem magistrackim i tylko dzięki swej energicznej postawie wyjednał natychmiastowe umorzenie sprawy.

Na telefoniczne polecenie sekwestrator opuścił mieszkanie pana K., lecz czy można być pewnym, że za kilka dni lub tygodni nie wróci po raz trzeci, żądając pieniędzy za ten sam dawno już umorzony podatek?...

Oto do czego doprowadzić może nieopatrznie wydane zarządzenie „bezwzględnego ściągania podatków“.

Nie jest to, niestety, wypadek sporadyczny. Takie kwiatki zdarzają się codziennie. Ostatecznie zmusza się każdego obywatela do tego, żeby zaprowadził sobie

ARCHIWUM PODATKOWE gromadząc wszystkie kwity zapłaconych podatków od trzeciego pokolenia wstecz.

Ala nawet takie archiwum nie przydałoby się na wiele, gdyż dla sekwestra

tora okazanie kwitu nie jest wystarczające. Nakaz jest ważniejszy niż kwit. Sekwestrator z próżni rekoma nie wyjdzie z żadnego mieszkania.

Najwyżej poradzi życzliwie: — Uważa pan, że nałożono panu ten podatek niesłusznie, w takim razie złóż pan rekurs...

A tymczasem sekwestrator licytuje mebelki...

Złożenie podania również nie jest rzeczą taką łatwą, jakby się zdawało. Przedewszystkiem opłata miejska wynosi

### DWA ZŁOTE...

Dla magistratu jest to interes, lecz dla obywateli jest to strata. Oczywiście, gdyby magistrat wystąpił 400.000 obywateli nieprawne nakazy, żądając złożenia rekursów na każdy nakaz płatniczy. UZYSKAŁBY TA DROGA 800.000 ZŁ. Byłby to bądź-co-bądź oryginalny sposób zasilenia puszczy kasy miejskiej.

Jak widzimy więc wydany rozkaz intensywnego ściągania podatków daje czasem rezultaty mocno kompromitujące nasz samorząd.

Aby się nadal nie ośmieszać magistrat powinien wreszcie ZMIEŃC KURS PODATKOWY, ZREWIDOWAĆ NALEŻNOŚCI PODATKOWE Z LAT UBIEGŁYCH, ZNIŻYĆ ODSETKI ZA ZWŁOKĘ KTÓRA NASTĄPIŁA Z WINY WADLIWIE ZORGANIZOWANEGO APARATU WYKONAWCZEGO, A PRZEDEWZYSTKIEM U-MORZYĆ WSZYSTKIE ZALEGŁE PODATKI, NIENAPRZEKRACZAJĄCE 250 ZŁOTYCH.

(—)

### ROZCZAROWANA,



Ona: Wymienił już przez sen trzy imiona żeńskie, ale mojego imienia jeszcze nie wyszedł...

### Sod kołami tramwaju

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Kilińskiego został przejechany przez tramwaj linii nr. 14 10-letni Jankiel Lewin, zamieszkały przy ulicy Narutowicza 42. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło chłopca w stanie nieprzytomnym do szpitala Anny Marji.

Maszyniście tramwajowemu policja spisała protokół.

### Włamanie

Ubległej nocy dokonano włamania do mieszkania Rainholda Grundmana przy ulicy Targowej 16. Złoczyńcy, nie budząc nikogo z domowników, spakowali garderobę, wartości przeszło 3 tysiące złotych i ułotnili się cichaczem ze swym łupem.

Policja, zawiadomiona o występie złodziejskim, wszczęła dochodzenie, które na razie nie dało żadnych rezultatów.

### Wypadek w fabryce

W dniu wczorajszym w fabryce przy ulicy Piotrkowskiej 276 został przygnieciony ciężkimi skrzyniami 37-letni robotnik Aleksy Będziejewski, zam. przy ulicy Radwańskiej 21. Wezwane pogotowie stwierdziło, iż doznał on po ważniejszych uszkodzeniach cieleśnych i przewiozło go do szpitala.

### Spadła ze schodów

Wczoraj po południu w domu przy ulicy Pomorskiej 80 potknęła się na schodach i upadła na kamienne stopnie 5-letnia Longina Strykerówna, Pomorska 6. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło dziewczynkę w stanie nieprzytomnym do mieszkania rodziców.



## Skandal teatralny w Rokicinach

### Publiczność poturbowała jednego z aktorów

Lódź, 14 marca.

W największej sali Rokicin pod Łodzią zebrała się elita miejscowego towarzystwa. Za chwilę miało się już rozpocząć przedstawienie, które wywołało powszechne zainteresowanie. Rokicińscy amatorzy, w barwnych afiszach, zawieszonych niemal na każdym domu, zapowiedzieli wystawienie jakiejś współczesnej sztuki, w której miał wziąć udział pewien lubelski aktor, bawiący przejazdem w miasteczku.

Publiczność niecierpliwiła się. Spokład był zapowiedziany na godzinę ósmą, a tymczasem o dziewiątej kurtyna jeszcze nie podniosła.

Zgromadzeni stracili cierpliwość. — Zaczynać! Dość czekania! — rozległy się głośne okrzyki.

W tej chwili na estradzie ukazał się jeden z aktorów.

— Przepraszamy bardzo szanowna publiczność — rzekł — że ja spotkała zawał. Dzisiejsze przedstawienie, ze względów technicznych, musi być odwołane. Bilety będą ważne na następny termin, który wkrótce zostanie wyznaczony.

Wśród publiczności zapanowało niestychane oburzenie. Nikt nie chciał opuścić sali.

— Poczłmy czekać całą godzinę? — wołało — Nie mogli nam tego powiedzieć wcześniej? Niech teraz grają, jak potrafiali! My stąd nie wyjdziemy!

Upłynęło znowu kilkanaście minut. Aktorzy w garderobie, daramnie ludzili się...  
\*\*\*\*\*

się nadzieją, iż publiczność wreszcie opróżni salę. Nikt nie ruszał się z miejsc.

Rokicińscy amatorzy, którzy rzeczywiście nie mogli rozpocząć przedstawienia (nie przywieziono im dekoracji) po dłuższej naradzie wydelegowali na widownię jednego z aktorów, Kazimierza Wałewskiego, znanego ze swej siły fizycznej.

— Już ja dam sobie radę z tymi bałwanami — obiecywał im W. — Zobaczycie, że się zaraz wyniosą!

Stało się jednak inaczej. Gdy Wałewski, znalazłszy się wśród publiczności, rozpoczął swe przemówienie, rzucili się nań z tyłu trzej młodzieńcy, Grzegorz Wilk, Antoni Kłosowski i Stefan Romański, którzy go dotkliwie poturbowali grubymi palcami.

Rannego aktora przewieziono do szpitala.

Publiczność rozpedziła policja.

## „Lutku, czemu do mnie nie piesz?”

### Tragiczny list młodej desperatki

Lódź, 14 marca.

Godzina dwunasta w nocy. Patrol policyjny, znajdujący się w obchodzie ulicy Wólczńskiej, natknął się na jakąś dziewczynę, leżącą na bruku. Była nieprzytomna i w kurozowo zaciśniętej ręce trzymała kartkę papieru na której widniały następujące słowa:

— Lutku, czemu do mnie nie piesz? Już dłużej nie mogę czekać. Zegnaj mi na zawsze. Odbieram sobie życie Janka.

Posterunkowi zaalarmowali pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził, iż dziewczyna napila się większej dozy jakiejś nieznanej trucizny i po udzieleniu pierwszej pomocy przewioził desperatkę w groźnym stanie do szpitala.

Samobójczyni, jak ustalilo dochodzenie, nazywała się Janina Wołoszkówna i była sierotą. Dawniej, gdy pracowała w fabryce, opanowała jakiś pokoił na Bałutach, lecz już od kilku miesięcy nie

miała dachu nad głową i tułała się po bramach.

Dziewczyna miała narzeczonego. Na zywiał się on Ludwik Warski. W lutym b. r., gdy oświadczyła mu, że zostanie matką, Warski wyjechał do Warszawy, nie pozostawiając jej nawet adresu.

— Mam tam otrzymać pieniądze — tłumaczył Jance — Będziemy się mogli wreszcie pobrać. Czekaj na list. Napiszę na adres twojej dawnej gospodyni.

Biedna Janka z dnia na dzień czekała na wiadomość z Warszawy. Narzeczonego nie pisał jednak. Gdy wyczerpała swe skromne oszczędności, chciała pieszko udać się do stolicy, lecz już nie miała sił wyruszyć w drogę.

W ciągu ostatnich trzech dni nie miała nic w ustach. Gdy wczoraj dowiedziała się od swej gospodyni, że list jeszcze nie nadszedł, postanowiła przerwać pasmo swych cierpień i napila się trucizny.

Paweł Richter

Jego Książęca Mość

Wkrótce

Luna

Kiszka do REKLAM GAZETOWYCH  
CENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne  
dla celów Reprodukcyjnych  
RYSUNKI PROJEKTY REKLAMOWE  
WYDAWNICZE WYKORZYWA

R. DORKENHAGEN  
Tel. Błódź 11-72  
100



**Przygoda w pociągu**

Działo się to na pewnej linii kolejowej w...  
 Noc. Pociąg mknął z ogłuszającym hukiem po szynach. Za szybami migają od czasu do czasu blade światelka domków drożniczych.  
 Nagle stało się nieszczęście. Nie była to katastrofa kolejowa, lecz raczej konduktorska, Konduktor pociągu. Wojciech Grzymała, poczuł nagle, że kolacja, jaką spożył na dworcu nie wyszła mu na dobre. Im dłużej zastanawiał się nad swą sytuacją, tem bardziej upewnił się, że nie ma czasu do stracenia.  
 Ostatecznie udał się do pewnego przybytku, pełnego szumiącej wody i skromnie oznaczonych dwoma kółkami.  
 Zdarzyło się jednak, że w tym samym czasie inni pasażerowie mieli zamiar to samo uczynić, niestety jednak tabliczka na drzwiach wskazywała ciągle, że ubikacja jest zajęta.  
 Minęło 10 minut, 15, 20, wreszcie pół godziny. Niecierpliwi pasażerowie zaczęli dobijać się do drzwi. Poczęło szemrać. Konduktor nie zdradzał bynajmniej zamiaru zadośćuczynienia najpilniejszym żądaniom pasażerów.  
 Wreszcie jeden z nich doprowadzony do ostateczności krzyknął:  
 — Cholera, te konduktory cały dzień nie robią, tylko...  
 Czemu się skończyła awantura w pociągu, niewiadam. Historia podaje tylko konsekwencje tej nocnej przygody, które rozegrały się w sali sądowej.  
 Chodzi mianowicie o to, że legomość, który w tak bezczelny sposób odwoził się obrażając urzędnika kolejowego, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.  
 Wbrew jednak wszelkim przypuszczeniom oszczerca został uniewinniony. Motywy wyroku zaś brzmiały następująco:  
 — Najwerniejszą legitymacją osoby urzędującej jest mundur. Ponieważ jednak ubiór konduktora w momencie obrazy nie odpowiadał jego urzędowemu przeznaczeniu, przeto oskarżony zostaje uniewinniony.

**Hallo! Tu radjo!**

11.58 — 12.05 Sygnał czasu, hejnał marjański. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów „Królowa Jadwiga na tle epoki” wygł. dr. Paszkiewicz. 15.20 — Przewodnik wydziału periodycznych. 15.45 Kącik krótkofalowy. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Nowoczesny i dobry system nauczania tych, którzy nie mogą iść do szkoły” — wygłosił prof. S. Jankowski. 17.45 — Koncert chóru W. Dana z udziałem B. Nobisówny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna — wygłosił p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej.  
 Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy „Ostatnia fala” PAT, oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

**Karnecik teatralny**

**TEATR MIEJSKI.**  
 Dziś w piątek i jutro w sobotę o godzinie 8.30 wiecz. „Przestępcy”.  
**TEATR KAMERALNY.**  
 Dziś, w piątek, wieczorem oraz w niedzielę o godzinie 4.30 po południu ostatnie powtórzenie lekkiej efektywnej, pierwszorzędnej wystawionej komedji Pawła Franka „GRAND-HOTEL” w premierowej obsadzie.  
**PREMJERA „MAGJI” CHESTERTONA**  
 Jutro premiera fantastycznej tryktowej komedji G. K. Chestertona „MAGIA”.  
**TEATR POPULARNY.**  
 Dziś, w piątek, po raz ostatni skrzęca się humorem i kiczem sytuacja wyborna krotoczwila Molera „ZONGLERKA Z VARIETE”.  
 W sobotę wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.20 po poł. i o godz. 8.20 wieczorem wraca na afisz arcywesoła komedja Valentino „BECZKI ZŁOTA”.  
**DZIŚ TEATR „HABIMA”.**  
 Dziś przyjeżdża do Łodzi całkowity zespół Artystyczny Teatru Hebrajskiego „Habima” z własnymi dekoracjami i rekwizytami, ważności przeszło 6000 kilo. Na premierę pójdzie tragedja w trzech aktach Szaloma Aleichema p. t. „Skarb”, pierwszy raz w Polsce. Jutro, w sobotę, o godzinie 3-jej po południu powtórzenie świetnej sztuki „Skarb”, wieczorem zaś o godzinie 9-jej „Dybuk”, legenda dramata w 3-ach aktach An-Skiego. W niedzielę powtórzenie „Dybuka”, w poniedziałek i wtorek ostatnie dwa przedstawienia.  
 Przejazd teatru „Habima” wywołał w Łodzi niebywale zainteresowanie. — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

**I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”**  
 Na aparatach „Western - Electric”

**Dziś i dni następnych!**  
 Najwspanialszy przebój sezonu. — Genjalny śpiewak i artysta filmowy  
**AL JOLSON**  
 — jako —  
**Śpiewak Jazzbandu**

Historja życia artysty, który wyrwany z murów tradycji ghetta zdobył największą sławę. Tragedja genjalnego śpiewaka, którego ojciec, kantor synagogalny wwrzelił się za zerwanie z tradycją i wybaczył surowy wyrok na łóżu śmierci, gdy AL JOLSON w zastępstwie kantora synagoga śpiewał **pieśń pojednania Kol Nidre.**

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10-jej.

**Niebezpieczeństwo na Piotrkowskiej!**  
 Zdradliwe doły i podwyższenia powodują nieszczęśliwe wypadki!

Łódź, 14 marca.  
 Nasza aura sprawiła nam znowu wielki zawód.  
 Przez szereg tygodni mieliśmy śliczne, niemal wiosenne pogody, od kilku dni zaś padają śniegi i nastąpił znaczny spadek temperatury.  
 W innych warunkach tak niewinna bądź co bądź zmiana atmosferyczna nie sprawiłaby nikomu zbyt wielkiego kłopotu. U nas jednak urasta ona do rozmiarów niemal **kleski.**  
 Dzieje się tak przeważnie z winy ulicy Piotrkowskiej, której chodniki bynajmniej nie nadają się do zimowych warunków atmosferycznych.  
 Onegdaj w godzinach wieczornych, gdy śnieg stoniał i na ulicach utworzył się kaluże błota, przez ul. Piotrkowską nie można było poprostu przejść.  
 Woda zalała wszystkie doły i zrownała je, wobec czego ludzie potykali się

i padali na ziemię.  
 Słabo oświetlone chodniki były terenem zdradliwych sidła i pułapek, w które wpadali bezzadni przechodnie.  
 Nie lepiej przedstawia się sprawa obecnie, podczas gołoledzi. Zdradliwe podwyższenia i zapadnięcia płyt chodnikowych stanowią nader **niebezpieczny teren.**  
 W takich warunkach należy przedsięwziąć jaknajostrożniejsze środki ostrożności, t. zn. należy zwrócić uwagę na częste posypywanie chodnika **popiołem lub piaskiem,** by przynajmniej w ten sposób zmniejszyć niebezpieczeństwo.  
 Nie jest to sprawa błaża jakby się na pozór wydawało, albowiem na kilka wypadków potknięć, zdażyć się może również poważny upadek, zakończony nieszczęśliwym złamaniem ręki lub nogi.  
 Lekceważąc zdrowia mieszkańców nie wolno!

**Po „Nagrode Alberta” nikt się we Francji nie zgłasza**

„Akademja Francuska” rozporządza wprost olbrzymią liczbą nagród corocznych, które powstały z rozmaitych zapisów i darów, a mają za cel popieranie postępu duchowego i fizycznego, albo rozwój moralności. Zdarzyło się jednak tego roku, że „40 nieśmiertelnych” wchodzących w skład tej Akademji, znalazło się w wielkim kłopotcie, gdyż, nikt się nie zgłosił o „Nagrode Alberta”, która wynosi 12 tysięcy franków rocznie.  
 Zdawałoby się więc, że publiczność francuska jest opieszala w korzystaniu ze sposobności łatwego przyjsia do pieńędzy. Warunki bowiem tej nagrody, stosownie do woli jej fundatora, nie są trudne do spełnienia.  
 Wystarczy tylko, żeby składający podanie mieszkał w którejś z francuskich kolonij, albo w jakimś kraju, który zostaje pod francuskim protektoratem, ażeby był francuskim obywatelem i katolikiem, należał do rasy białej i miał liczne potomstwo.  
 Otóż nikt się nie pochwalił tego roku, że posiada te wszystkie tak proste warunki, co dowodzi chyba, że francuzi, mieszkający poza krajem, mają jeszcze większy wstręt do licznego potomstwa, niż sama Francja, której, jak wiadomo, grozi z tego powodu wyludnienie.



**Bogaty wuj w melodramacie i w życiu**  
 Fatalny wpływ „moralnego” widowiska

Mówi się często o zgnubnym wpływie tych lub owych filmów na umysł młodszej młodzieży. Ale i teatr może wyrzucić fatalne skutki, jak tego dowodzi następujący fakt:  
 Przed kilku dniami w wiosce Plourin, w Bretonji, został aresztowany młody, 19-letni wieśniak Sebastian Leostique. Usiłował on zamordować oraz ograżyć swego wuja...  
 Okazało się, że czynu tego dokonał on pod wpływem widowiska teatralnego, które jednak miało bardzo moralną, wręcz uszlachetniającą tendencję...  
 Mianowicie na krótko przedtem do wioski przybyła jedna z licznych, włóczących się po całej Francji trup wędrownych i odegrała w miejscowej oberży jakiś bardzo starożywny melodramat. W sztuce tej jawia się stary, bogaty wujaszek, którego majątek ma odziedziczyć po nim trzech bratankowie. Dwaj z nich są pracownicy i poczciwi, trzeci zaś — leniuch i nicpoń.  
 Ten więc usiłuje zamordować starego wuja, wszystko jednak — iak przystało na stary, poczciwy melodramat — kończy się dobrze. Stary wuj na łóżu śmierci wybacza nieponowi i zapisuje mu równą część wzmian za przyrzeczenie, że się poprawi i rozpocznie nowe życie...  
 Przedstawienie to podziałało silnie na niedoszłego mordercę Plourin'a, który ma nie tylko bogatego wuja, ale również jeszcze dwóch braci. Wszyscy trzech mieli odziedziczyć majątek po bogatym wuju — wszystko więc było dokładnie tak jak w sztuce. To też Plourin zeznał z całą naiwnością, że chciał zamordować, bo myślał, że i zakończenie — będzie takie samo...

**Nowy gmach teatralny powstał w Częstochowie**

W Częstochowie dokonano otwarcia gmachu teatralnego. Widownia gmachu tego posiada 350 miejsc, całość jest bardzo gustownie i solidnie urządzona.  
 W sali tej odbywać się będą — poza przedstawieniami teatralnymi — również koncerty, odczyty i t. d. Niebawem ma się przystąpić do organizacji stałego zespołu, któryby grał sztuki, stojące na wysokim poziomie literackim. Chodzi o to, by młodzież szkolna w Częstochowie miała dostęp do arcydzieł literatury.

**TEATR „ARARAT”**  
 Dziś, w piątek, o godzinie 9.30 wieczorem w naszym cieniu przebojowa rewja o t. „BEZ GŁOWY!” — Ceny miejsc niższe.

**Chorzy na rypury i różne kalectwa!!**

**RUPURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powiktania kieszek.**  
**Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze rypury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Zakład ortopedyczny Spec. L. RAPAPORT ortoped. z Lwowa, Łódź, ul. KOŚCIUSZKI 9.**  
**UWAGA: Osobiste jawienie się chorzy jest konieczne.**  
**PODZIĘKOWANIE.**  
 W. Panu Ortopedyście J. Rapaportowi Specjalście dla bandaży rypurtywych obecnie w Łodzi, ul. Aleja Kościuski Nr. 9, składam gorące podziękowanie za umiejętne założenie mi specjalnego bandaża i za skuteczne wstrzymanie mi meł ciężkiej, zastarszałej i dwukrotnie bezcelowo operowanej przepukliny we Wiedniu i we Lwowie, co zgodnie z prawdą oświadczam.  
 Dr. Med. MAKSYMILJAN MUNZER, Lekarz Kolejowy.



Dr. Med. **S. Lewkowicz**  
 Chor. skórne weneryczne i płeć  
 Konstancyńska 12.  
 Tel. 155-52  
 Przyjmuje od 9—1 od 6—8 D a pań od 4—5.  
 Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

**Pokój z kuchnią**  
 z oddzielnym wódcem, z wyodrębnionym światłem elektrycznym  
**do wynajęcia.**  
 Żeromskiego Nr. 22, m. 14 (front 3 p.)

**Vivian Gibson**  
 Kochanka Jego Książęcej Mości  
 Wkrótce „Luna”

Dr. med. **J. POLAK**  
 Choroby wewnętrzne i Allergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).  
**ul. 6-go Sierpnia 22** front. I piętro  
 Tel. 164-21. — Przyjmuje od godziny 10 do 1



## Dziś Premiera w Grand-Kinie!

Pierwszy raz w Łodzi! — Tylko dla dorosłych od lat 17-tu.

# HUGJENA SEKSUALNA

Rewelacyjny film poruszający niesłychanie doniosłe zagadnienia, o których wszyscy wiedzieć powinni.

Z rozporządzenia władz filmu dla pań i panów razem wyświetlać nie wolno.



**W sobotę i niedzielę:**

12 — dla pań  
2 — dla panów

**W dni powszednie:**

4 — dla pań  
6 — dla panów  
8 — dla pań  
10 — dla panów.

—Bilety bezpłatne nie ważne.—



## Turcja europeizuje się!

### Gigantofony zamiast muezzinów

Od wielu lat istnieje w Turcji szanowany i przechodzący z ojca na syna zawód muezzinów, nawołujących z wysokości minaretów, co rano i wieczór, wierznych do modlitwy. I oto wielki reformator Turcji nowoczesnej, Kemal Pasza wykonał reformę tej instytucji, sądząc, że istnieją bardziej proste i skuteczne środki — mianowicie radio.

Rozporządzenie Kemala Paszy znosi odwieczną instytucję muezzinów, natomiast każdy mahometański meczet ma zainstalować na swoim minarecie potężny głośnik Marconi'ego, t. zw. gigantofon. Potężna stacja radiowa będzie codziennie o jednej dla wszystkich godzinie nadawała wezwanie muezzina, jedno dla wszystkich meczetów. Nie należy sądzić, że Kemal Paszą powodowała tylko manja europeizacji, albo też szczególny entuzjazm dla radja. Głównym motywem reformy były względy czysto ekonomiczne, bo zlikwidowanie kilku tysięcy muezzinów, z których każdy pobierał pokątną pensję miesięczną, da państwu rocznie wielomilionowe oszczędności.

Nieograniczone są możliwości zastosowania radja i Marconivoxów, które ta nim kosztem zastąpią głos człowieka i dźwięki instrumentów muzycznych.

**HANS JUNKERMAN — MARY KID**  
w filmie  
**Kochanka Jego Księżęcej Mości**

Wkrótce

„Luna”

## Szajka „Czerwonych Dżentelmenów”

Sensacyjno-kryminalny romans, osnuty na tle życia Łodzi i Warszawy.

Napisał dla „Expressu” Jan Star.

— O co? — zapytał zdziwionym głosem Działosz.  
— Ze trzyma rakiety w lewej ręce...  
— I cóż z tego?  
— Spójrz na następną fotografię: zdjęcie dokonane zostało na ulicy... I znów zastanawiający fakt — oto Hagenberg trzyma laske nie w prawej, lecz w lewej ręce... albo to zdjęcie: Hagenberg zapala papierosa również lewą ręką...  
— Wybacz, Ryszardzie, ale zupełnie nie mogę zrozumieć, o co ci idzie... Prostu Hagenberg był mańkutem... Nie widzę w tem nic zastanawiającego...  
— Czyżby? — Na ustach Sawana pojawił się pobłażliwy uśmiech. — A spójrz na trupa, w której ręce trzyma on rewolwer? W prawej, prawda?  
— W prawej — powtórzył jak echo Działosz...  
— Więc?  
— Morderstwo... Zabójca nie wiedząc, że ofiara jego jest mańkutem, wsunął rewolwer do prawej ręki...  
— A widzisz? — uśmiechna się Sawan.

### Rozdział VII Detektyw Sawan zabiera się do pracy

Ryszard Sawan, otrzymawszy zezwolenie z urzędu śledczego, przystąpił do pracy z energią, która zawsze cechowała wszystkie jego poczynania.

Skryty w sobie, mało mówny, nie zwierzał się nikomu, co go skłoniło do zainteresowania się sprawą tajemniczego zabójstwa przemysłowca łódzkiego. Miał w tem jakiś cel, o którym wspominał niedawna Wattenowi. Nie podzielił się także z nikim wiadomościami, jakie posiadał o szajce „Czerwonych Dżentelmenów”, którą posadzał o zamordowanie Hagenberga, oraz o dwuznacznej pozycji Izzy Negri.

Bo Sawan zdawał sobie sprawę, że gdyby tylko wspominał o tem wszystkim — diwa z „Djabelskiego Młyna” zośalaby natychmiast aresztowana, co mocno popsułoby jego szyki.

Czy posadzał Izę o jakiś wsnółdział w szajce „Dżentelmenów”?

Nie myślał jeszcze o tem, bo narazie był zajęty osobą Wattena, któremu groziła zemsta ze strony tajemniczych przestępców. Właściciel „Djabelskiego Młyna”, mimo ostrzeżeń detektwa, nie chciał opuścić Warszawy.

Coprawda śmierć Hagenberga uczyniła na nim wstrząsające wrażenie, nierówniej jednak zdawał sobie sprawę, że jego wyjazd był dlań równoznaczny z ruiną materialną.

Postanowił jedynie nie wychodzić nigdzie, nawet do teatru, przesiadując całymi dniami w domu. Sawan odebrał odeń słowo honoru, że nikomu nie wspomni o kalendarzku Izzy Negri, ani wogóle o całej aferze.

Zył więc Watten teraz w całym nie-

pekoju i obawie o życie. Swojej gospo-dyńni, która spełniała jednocześnie obowiązki kucharki, nakazał stanowczo, by nikogo nie wpuszczała do mieszkania, oprócz Rostańskiego, który odwiedzał właściciela „Djabelskiego Młyna” codziennie, zdając mu kasę.

Sawan wiedział o tych środkach ostrożności, przedsięwziętych przez Wattena, niezbyt jednak wielką przywiązywał im wagę i skuteczność. Cóż znaczył ten zahukany, przerażony człowiek dla wytrwałych przestępców, jakimi byli „Czerwoni Dżentelmeni”? Jeśli zechcą, zglądzą go natychmiast, mimo, że nie będzie wychodził z mieszkania.

— Walka z tą przeklętą szajką wymaga wiele sprytu i odwagi — mówił detektyw Sawan do swego pomocnika wywiadowcy Władysława Orszwa, przezwanego z powodu mongolskich rysów twarzy „Chińczykiem”. — Miałem już z nimi raz do czynienia i cóż?

Rozpostarł ręce i dodał pochwili:

— I cóż? Musiałem opuścić stonowisko w policji...

— Przez „Czerwonych Dżentelmenów”?

— Tak, mój „Chińczyku”... To jest bardzo długa historia i nie będę ci o niej teraz opowiadał... Przy okazji dowiesz się o wszystkim...

Orsza skinął potakująco głową i przyjrzał się uważnie swemu zwierzchnikowi.

— Pan komisarz bardzo się przez ten czas zmienił...

— Zestarzałem się, nieprawda?..

— Hm... Na skroniach jest już sporo siwych włosów... A pozatem wychudł pan straszliwie.

— A i ty spowaźniałeś, mój mały... Pamiętam, jak cię przyjąłem do policji, byłeś jeszcze dzieckiem... Ileś miał wtedy lat?

— Osiemnaście, panie komisarzu...

— Widzisz, osiemnaście... A wyglądałeś na piętnaście... A teraz — mężczyzra, jak się patrzy... I zaawansowałaś na przodownika...

„Chińczyk” uśmiechnął się z zadowoleniem. Był szczęśliwym, że lis pozwolił mu znowu pracować z Sawanem, które-

go uważał za najzdolniejszego detektywa pod słońcem i w którego wierzył jak w Boga.

— Mamy teraz twarde orzechy do zgryzienia — mówił Sawan, przechadząc się po pokoju. — Powiem ci prawdę, że nie wiem, od czego rozpocząć robotę... Zabili niby tego Hagenberga... Ale dlaczego? W tym wypadku nie chodziło im o rabunek, ale raczej o jakąś zemstę osobistą... Tu tkwią właśnie sek. bo szajka „Czerwonych Dżentelmenów” trudni się kradzieżami na wielką skalę, nie cofając się przed mordem... Nie rozumiem nic z tego na razie nie rozumiem... Ale wiem...

Położył rękę na ramieniu przodownika.

— Twoja praca będzie przede wszystkim polegała na tem, byś mnie stałe miał na oku, byś mnie śledził bezustankowo... I to w taki sposób, żebyś ja nawet tego nie zauważył... Tobie przewidzie to łatwo, bo oni ciebie nie znają, a mnie — ho ho... Jestem pewny, że przy najbliższej okazji postarają się usunąć mnie z widowni...

— Zabić? — z niepokojem zapytał „Chińczyk”.

Sawan uśmiechnął się znacząco. — Przez chwilę zastanawiał się nad czemś, poczem rzekł pewnym głosem:

— Nie, mój drogi... O moje życie jestem najzupełniej spokojny, bo oni w żadnym wypadku nie zdecydują się na to, by mnie zabić... Nigdy, nigdy... Wszystkich innych tak, ale mnie — nie ruszą... To jest mój atut... Mogą mnie tylko gdzieś wywieźć, bym nie przeszkadzał im w działalności... I przed tem właśnie chce się ustrzec...

— Rozumiem — odparł Orsza, choć sprawa nie była dlań bynajmniej tak bardzo jasna. — Nie odstąpię pana ani na krok...

— Sądę, że dasz sobie z tem radę, bo jesteś sprytny i odważny... Pamiętaj tylko o jednym: bądź ostrożny i staraj się, by w żaden sposób nie domyślił się, kim jesteś, bo zastrzela cię bez pardonu, jak psa... Z toba postąpią inaczej, niż ze mną...





## „Burza“ wzmocniona przez graczy śląskich

Pabjanicka „Burza“, czołowy klub piłkarski okręgu łódzkiego, został silnie wzmocniony przez pozyskanie 2-ech wspaniałych piłkarzy górnośląskich Wojciecha Józefa i Snopka Karola. Wymienieni, byli gracze pierwszej drużyny katowickiej „Diany“ przenieśli się na stałe do Pabjanic i podpisali zgłoszenia do Burzy, w barwach której wystąpią w dniach najbliższych.

Przez powyższe wzmocnienie, Burza bezwzględnie odgra poważną rolę w tegorocznych mistrzostwach klasy A okręgu łódzkiego i staje się przeciwnikiem bardzo groźnym.

## Neussel nie przyjeżdża do Łodzi

gdyż przeszedł do obozu zawodowców

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, że na święta Wielkanocne została zaproszona do Łodzi doskonała drużyna z kombinowana z Berlina, składająca się z zawodników drużynowego mistrza Rzeszy Herosu, Makkabi i Teutonji. Jest to bezwzględnie najsilniejsza drużyna niemiecka, w skład jej bowiem wchodzi kilku mistrzów Rzeszy i kilku mistrzów Berlina.

Zawodników do pierwszych czterech wag (do lekkiej włącznie) daje Makkabi, do trzech następnych Heros, a w wadze ciężkiej miał wystąpić mistrz Niemiec Neussel, który zwyciężył w międzynarodowym meczu Polska — Niemcy łódzianina Stibbego na punkty.

Mecz Łódźki Stibbe — Neussel miał być rewanżem z wyzwania łódzianina. Obecnie dowiadujemy się, że Neussel przeszedł prędzej niż się spodziewano do obozu zawodowców i w tym charakterze wystąpi on w Berlinie w dniu 21 marca.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wobec powyższego mecz jego z Stibbem nie dojdzie do skutku.

Przypuszczalnie więc zawodnika wagi ciężkiej da Heros i będzie nim znany w Łodzi Hinzman, który walczył z Konarzewskim.

## Mecz koszykówki

Łódź—Warszawa

Odłożony w ubiegłym tygodniu mecz koszykowy Warszawa — Łódź odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie. Łódzkie koszykarki są już przygotowane do wyjazdu, który nastąpi w najbliższych dniach. Z zawodniczkami łódzkiemi jedzie kapitan Związku Gier i dyscypliny por. Woskowicz.

## Bieg na przełaj w Pabjanicach

Donosiliśmy już, że w dniu 23 marca odbędzie się drugi bieg na przełaj, organizowany przez Ł. O. Z. L. A. Do biegu tego, którego trasa wynosi 3200 m. starować będą mogli tylko zawodnicy zrzeszeni. Bieg ten nie odbędzie się w Łodzi, jak to było początkowo zapowiedziane, lecz w Pabjanicach.

## Zjazd żydowskich organizacji sportowych

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 9 rano w sali domu Akademickiego przy ul. Namiestnikowskiej 7, odbędzie się zjazd wszechświatowego związku żydowskiego w Polsce. Delegaci łódzkich żydowskich stowarzyszeń sportowych również wezmą udział w zjeździe.

## Łódź otrzyma nowe boisko footballowe

Jak się dowiadujemy bardzo ruchliwy klub sportowy Barkochba czyni starania około utworzenia własnego boiska. Plany Barkochby w najbliższym czasie mają być zrealizowane.

## Hakoah — „Widzewska Manufaktura” grają w niedzielę o godz. 11-ej

Sezon piłkarski jest w pełni. Kluby fabryczne nie pozostają w tyle. Za tydzień rozpoczynają się już mistrzostwa okręgowe, to też aby sumiennie się do nich przygotować kluby fabryczne zabrały się energicznie do pracy. W nadchodzącą niedzielę na boisku Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 82 odbędzie się interesujący mecz piłkarski między drużynami: Hakoahu i Widzewskiej Manufaktury. Z uwagi na to, że obie drużyny przez cały czas trenowały i znajdują się w bardzo dobrej

formie, mecz zapowiada się bardzo interesująco.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Składu Hakoahu jako że jest wszystkim znany nie podajemy, ograniczymy się do podania jedynie składu Widzewskiej Manufaktury, który przedstawiać się będzie następująco:

Ankłęjew, Nurczyński, Makówka, Lenart, Łęcki, Balcerzak, Strzelczyk, Kowalewski, Walt\*, Uptas, Będzia.

Początek meczu o godz. 11 przed południem.

## Delegaci Ł. A. K. na niedzielny zjazd komisji sportowych

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie w lokalu Automobilklubu Polski posiedzenie wszystkich komisji sportowych Automobilklubów działających na terenie całej Polski. Na posiedzeniu tem będą przedyskutowane i zatwierdzone regulaminy wszystkich imprez automobilowych, jakie się odbędą w roku bieżącym, m. in. i zjazd gwiazdzysty do Łodzi i wyścig płaski z ewentualną próbą bicia rekordów.

Również na powyższym posiedzeniu będzie rozpatrywany cały szereg wniosków.

Z ramienia łódzkiego Automobilklubu wyjeżdżają do Warszawy pp.: przewodniczący komisji sportowej p. inż. Karol Kauczyński, przewodniczący komisji turystycznej p. Kazimierz Poznański, sekretarz generalny p. Edmund Tesche, p. Aleksy Schicht i p. Emil Gólkont.

## Turniej siatkówki i koszykówki w Siłę

Stow. Sp. Siła organizuje w nadchodzącą niedzielę w godzinach porannych turniej gier sportowych z następującym programem: godz. 9.30 mecz piłki siatkowej, godz. 10.30 mecz siatkówki, godz. 11.30 mecz koszykowy, męska Siła — Kadimach, godz. 11.30 Triumph — Orle.

## Egzaminy

dla sędziów bokserskich

Jak się „Express” dowiadyuje, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi egzamin dla sędziów bokserskich. Kandydaci egzaminowani będą przez pp. Erma Nowicza, dyr. Kanenberga, Landecką, Miłsza i Nowalka.

Mecz tenisowy Polska — Węgry rozegrany zostanie w połowie czerwca na kortach Legii. Program obejmuje 4 gry pojedyncze panów, jedną grę panów, jedną parą i jedną mieszana.

## Boksterskie mistrzostwa Łodzi Wyniki spotkań ćwierćfinałowych

Ubiegłej środy rozpoczęły się zawody boksterskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Wyniki spotkań ćwierćfinałowych przedstawiają się następująco:

w. kogucia. Cyran (Z.) — Małoszczyk (Sokół). Po zaciętej walce zwyciężyła na punkty Cyran, Taborek (I. K. P.) — Grzelichowski (K. E.). Zwycięża na punkty Taborek.

w. piórkowa. Lipiec (Geyer) — Schütz (Z. E.). Z powodu znacznej przewagi Lipca walkę przerwano.

w. lekka. Kijewski (Zj.) — Jabłoński

(Sok.). Zwyciężył w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. Jabłoński.

w. półśrednia: Galant (I. K. P.) — Kuropatwa (Kr.). Zwyciężył na punkty Kuropatwa. Seweryniak (Sok.) — Olejnik (Z. E.). Zwyciężył Seweryniak przez k. o. w drugiej rundzie. Wurm (I. K. P.) — Ryczel (K. E.). Zwyciężył Wurm w drugiej rundzie przez k. o.

Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo Łodzi t. j. półfinały odbędą się w dniu jutrzejszym w sobotę o godz. 18-ej w sali kl. sp. Zjednoczone.

## Z. A. S. S. warszawski w Łodzi

Bogaty turniej ping-pongowy w lokalu Hasmonei

Na nadchodzącą sobotę i niedzielę przybywa do Łodzi doskonały żydowski zespół ping-pongowy ZASS-u z Warszawy, który będzie gościem Hasmonei łódzkiej. ZASS jest zaliczony do najsilniejszych drużyn ping-pongowych w Polsce, a przed niedawnym czasem pokonał on YMCA warszawską w stosunku 6:1. Do czołowych zawodników ZASS-u zaliczeni są Goldstein i Rozmarin z których pierwszy jest jak wiadomo znanym tenisistą. Doskonały zespół stołeczny zmierzy swe siły z mistrzowskim zespołem Łodzi. Zapowiedź powyższego spotkania, które odbędzie się w przebudowanym lokalu Hasmonei przy ulicy Gdańskiej 40 wywołała kolosalne zainteresowanie. Szczegółowy program dwudniowego pobytu gości w Łodzi przedstawiać się będzie następująco:

## Przed meczem piłkarskim Turyści—Polonia

Jak już donosiliśmy Turyści rozegrają w nadchodzącą niedzielę towarzyskie spotkanie z Polonią warszawską.

Drużyna fioletowych jest dostatecznie przygotowana do tego meczu, rozegrała ona bowiem b. dużą ilość spotkań, z zespołami miejscowymi, osiągając b. dobre wyniki. Zespół fioletowych nie odpoczął ani jednej niedzieli.

Od początku lutego fioletowi przeprowadzają regularny trening, to też można być spokojnym, że wynik uzyskany z Polonią będzie dla Łodzi jaknajzaszczytniejszy. Występ Polonii w naszym mieście wywołał duże zainteresowanie ze zrozumiałych zupełnie względów. Oto za tydzień drużyna stołeczna zmierzy się w pierwszej walce o mistrzostwo z ŁTSG i całą Łódź sportową interesuje w jakiej formie znajduje się obecnie Polonia, czy jest nadzieja, że ŁTSG zdobędzie na zespolo warszawskim dwa drogocenne punkty.

Z drugiej strony budzi zainteresowanie występ w Polonii dwóch nowych na pastników Zagrodzińskiego i Kaszanowskiego. Niewątpliwie wniosą oni dużo życia do napadu drużyny stołecznej. Ze strony Polonii spodziewać się należy b. ambitnej gry, gdyż przegrana do przeciwnika należącego do niższej klasy nie należy przecież do rzeczy przyjemnych.

## PORADNIA wenerologiczna Lekarzy-specjalistów Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmie lekarz-kobieta. W niedziele i święta od 9—2 pp. Leczenie chorób:

Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

## Dr. med. E. REICHER chor. skórne i weneryczne

Leczenie diatermją i elektroterapią Południowa 28. Od 8—10 rano, 12—2 i 7—8.30 w niedzielę od 9—2 pp.

## LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich). Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedzielę i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja. Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 złote.

## Szczyt Elegancji

I ekonomii osiągniesz farbując swe poniszczone obuwie, torebki, kurtki, meble w Mechanicznej Farbiarni Obuwia „JEDYNA”, Łódź, Piotrkowska 106, tel. 184-50. JUŻ NADESZŁY kolory mody wiosennej na rok 1930.

## Biurowo Prób i Prawno-Handl. „JUSTICE”

Łódź, ul. Piotrkowska 62, tel. 183-84.

## Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29 Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

## Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w, w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla panów.

## Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40. Przyjmuje od 8—11 od 5—9. W nie dziele i święta od 9—1. Oddzielna poczekalnia dla panów.

## Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25. Telefon 126-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedzielę i święta 9—1. Dla panów od 5—6 oddzielna poczekalnia.

## Dr. med. K. Rózaner

Dzielnica 9. tel. 128-98. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjmuje od 8-10 i 5-8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla panów.

## Dr. med. Sołowiejczyk

Chor. skórne i weneryczne. PIOTRKOWSKA 99. Tel. 144-92. Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz. w niedzielę i święta od 10—2.

# Ostatnia minuta.

## Jedynie amerykańskie przedsiębiorstwo w Sowietach zlikwidowane

Moskwa, 14 marca.  
Rząd sowiecki przejął fabrykę ołówków Hamera, która była dotychczas jedynym amerykańskim przedsiębiorstwem koncesyjnym w ZSRR.

Od pewnego czasu przedsiębiorstwo to, które rozwijało się zupełnie pomyślnie, zaczęło odczuwać trudności finansowe, spowodowane przez politykę podatkową władz sowieckich.

Wiadomość o tem wydarzeniu wywołała wielkie wrażenie w kołach dyplomatycznych w Moskwie, gdyż koncesja Hamera była jednym z największych przedsiębiorstw obcych w Rosji i prasa sowiecka niejednokrotnie powoływała się na jej istnienie jako na przykład normalnego współżycia kapitalistycznego z ustrojem komunistycznym. Amerykański personel, zatrudniony w koncesji, opuszcza granice Rosji. Pracownicy i robotnicy rosjanie przeszli na służbę sowiecką.

W dniu opuszczania przedsiębiorstwa przez amerykańców odbyły się charakterystyczne demonstracje: olbrzymia większość robotników żegnała amerykańskich dyrektorów fabryki, nie ukrywając swej rozpaczki z powodu opuszczenia przez nich Moskwy.

## Bramy Holandji zamknięte dla posta Sowietów w spódnicy.

Amsterdam, 14 marca.  
Rząd holenderski odmówił udzielenia wizy wjazdowej posłowi sowieckiemu w Oslo, Aleksandrze Kofontaj, która zamierzała wziąć udział w międzynarodowym kongresie kobiet w Hadze.

## Trening Schmellinga



Słynny mistrz pięści SCHMELLING odbywa forsowny trening, przygotowując się do walki o mistrzostwo świata.

## Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9).

## Indje w przededniu wielkich wydarzeń

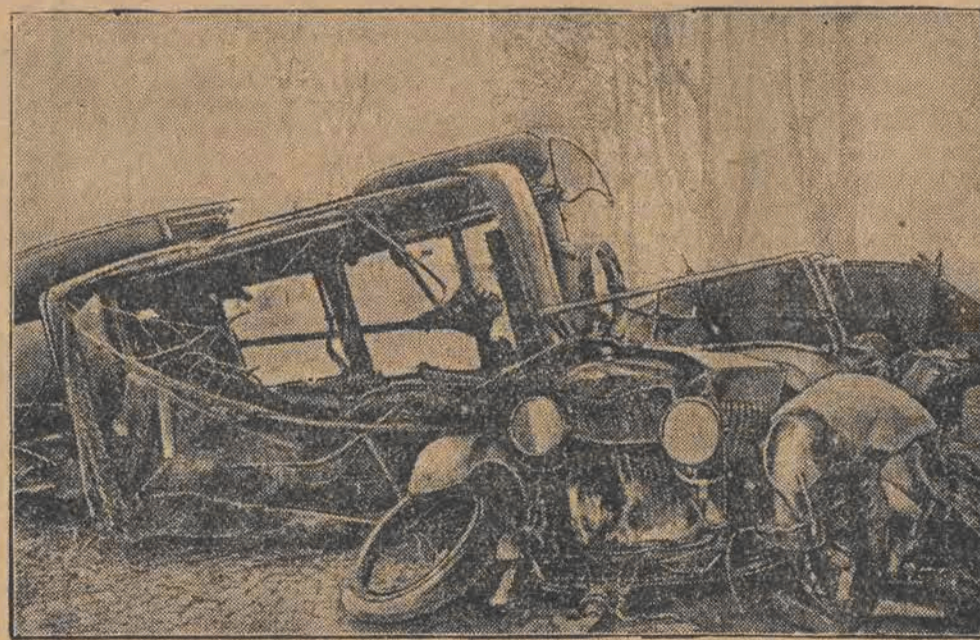


Z lewa: dom, w którym mieszka Mahatma Ghandi, przywódca hinduskiego ruchu nacjonalistycznego; z domu tego ma „wystartować” olbrzymi pochód demonstracyjny, stanowiący protest przeciwko rządowi angielskiemu. — Pośrodku u góry: MAHATMA GHANDI. — Z prawa: VALABHAI PATEL, (pośrodku) współpracownik Mahatmy Ghandi'ego, przebywający obecnie w więzieniu; aresztowanie, spowodowane jego wystąpieniami nacjonalistycznymi, wywołuje w Indiach wielkie wrzenie.



Charakterystyczny krajobraz z południa wej Francji — po powodzi. Ustupające wody pozostawiły po sobie ślady straszego zniszczenia.

## Ojciec i syn — ofiarami katastrofy automobilowej



Na szosie w pobliżu Frankfurtu nad Menem zderzyły się w nocy dwa auta, wskutek czego nastąpił wybuch benzyny i oba wozy spaliły się doszczętnie. Z sześciu pasażerów 4 odniosło niebezpieczne rany, 2 zaś — ojciec i syn — ponieśli śmierć w płomieniach. Na zdjęciu: szczątki obu samochodów.

## Zmiany w polskiej dyplomacji



HR. SKRZYŃSKI



ROMAN KNOLL

Rząd polski zamierza poselstwo Rzeczypospolitej w Berlinie przekształcić na ambasadę.

Jako kandydat na przyszłego ambasadora przewidziany jest hr. SKRZYŃSKI. Obecny poseł Rzeczypospolitej w Berlinie, p. ROMAN KNOLL ma stanąć na czele konsulatu w Tokio.

**Czytajcie „REPUBLIKĘ”**

**Prenumerata:** W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefon Administracji 1.22-14. —  
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—  
po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. — — —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.